

Daniel Moro, Sztoś (ft. Werker, Djourra)

Mrok zapada
Miasto nie śpi
Dziś lecimy - gruby lot
Po weekendzie pierd
Na sto procent porwie noc
Jak nas piszą – wyjebane
Same koty wbite w ...proty
Jak balety - to na grubo
Coś nie siedzi to pal wroty
Przebierańce, podrabańce
Wypierd* w inny skład
Ścieżki przez nas wydeptane
Zaznaczony ślad
Swoje pyski ...
Żyjemy u siebie
Bez podziału skur*
I nas pącz się przemiele
Chcieli by od razu
Grube hajsy mieć
Wchodzą w spółki z dupy
Nie ma czym się dzielić
Tłuste obietnice
Kwestia dogadania
Co drugi obsrany
W finale zagania

Pierd* morały
Gangsta rajdy
Tematy siadają after party
Kończy się na planach, kac moralny
Spracowana bania, chłód moralny
Przypinki na gazie
Zabawki na czasie
Na wodę kopyta
Co drugi bandyta
Dobre towarzystwo
Nie ma że rozkminy
Sianie żalem kurwa
Z serialu dziewczyny
Afery na mieście
Frak za freakiem lata
Co drugi się spina
hejter go napada
Rozjebany kurwa
Lata mi ta wasza cukierkowa chujnia
Cała twoja banda, jeden wielki przypał
Biję was pozwerki , lipa lipa
Miedzy sobą kwita, nikt się nie wpierd*
mówią ze ulica, od niej trzym się z dala
czary mary psikus, te wasze numery
kupują to dzieci z bananowej ery
w życiu zawsze szczery, nie tylko na bicie
nauczony w słowa, które ma pokrycie

sortu pierwsza półka
czysty haze, kręcony w bibułkach
towar sztoś, jak leci to w hurcie
o zmroku ścinany na niepewnym gruncie
sortu pierwsza półka
czysty haze, kręcony w bibułkach
towar sztoś, jak leci to w hurcie
o zmroku ścinany na niepewnym gruncie